



STOWARZYSZENIE

ESWIP

ORGANIZACJA
POZYTKU PUBLICZNEGO

ISSN 1427-5856

pozarządowiec

pismo społeczników Warmii i Mazur

lipiec nr 4
(193) 2023

MUSZĄ NASTĄPIĆ ZMIANY

/s. 3

AMITIÉ...
CZYLI
PRZYJAŹŃ
/s. 8

O JEDNYM
**PARKU
W GÖTEBORGU**
/s. 16

PO PROSTU
**LASKI
Z BARANÓWKI**
/s. 22

PISMO INFORMACYJNE
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO

Wydawca:

Stowarzyszenie ESWIP
82-300 Elbląg,
ul. Związku Jaszczurczego 17
tel. 55 236 27 16, 55 235 33 88
e-mail: redakcja@eswip.pl

Redaktor naczelny

Arkadiusz Jachimowicz

Redaktor wydania

Sylwia Warzechowska

Projekt okładki

Kuba Qbi Strumiński

Korekta

Ewa Batko

Skład i łamanie

Rafał Narnicki

Internetowe wydanie pisma dostępne na

www.pozarządowiec.eswip.pl

Materiałów niezamówionych
redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo skracania
tekstów i zmiany tytułów.

Autorzy tekstów prezentują swoje
własne opinie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie
odpowiada.

Publikacja bezpłatna

Na okładce: Piotr Kubarewicz,
wiceprzewodniczący Zarządu i dyrektor

Biura Obsługi Placówek Polskiego
Stowarzyszenia na rzecz Osób
z Niepełnosprawnością Intelektualną
Koło w Biskupcu

Fot. Kuba Qbi Strumiński

Spis treści

Nasza rozmowa

Musi dojść do zmian mentalnych

Karolina Król 3

Inkubatory NGO

Inkubatory NGO Warmii i Mazur

Sylwia Warzechowska 7

Amitié... czyli przyjaźń

Izabela Jurzyńska 8

Koło Gospodyń Wiejskich jest tym, co ich łączy

Sylwia Warzechowska 10

Aktywne życie seniorów

Wojciech Jankowski 12

Tolknicko będzie łączyć pokolenia

Aleksandra Mianowska 14

Rozwój lokalny

Promując gospodarkę obiegu zamkniętego

Agnieszka Sójka 15

O jednym parku w Goteborgu

Arkadiusz Jachimowicz 16

W stylu zero waste

Sylwia Warzechowska 18

Ekologicznie w czternastce

..... 19

Cele najlepiej realizować krok po kroku

Sylwia Warzechowska 20

Po prostu... Laski z Baranówki

Sylwia Warzechowska 22

Milionowy zysk po czterech latach

Sylwia Warzechowska 24

Poradnik

Refleksje o tworzeniu i rozwoju partnerstw lokalnych

Maciej Bielański 26

Darowizny, zbiórki publiczne i loterie fantowe

Agata Błaszczak 29



Naszą pasją
jest rozwój
społeczny

 STOWARZYSZENIE
ESWIP | ORGANIZACJA
POŻYTKU PUBLICZNEGO



Projekt „Inkubatory NGO Warmii i Mazur” jest finansowany przez
Narodowy Instytut Wolności w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich
NOWEFIO na lata 2021-2030



Piotr Kubarewicz: Cele od lat mamy takie same: godne i szczęśliwe życie osób z niepełnosprawnością intelektualną



Fot. Kuba Qbi Strumiński

Musi dojść do zmian mentalnych

pozarządowiec

- W tej chwili podejmujemy szereg działań związanych z rozwojem usług mieszkaniowych dla osób z niepełnosprawnościami - mówi Piotr Kubarewicz, wiceprzewodniczący Zarządu i dyrektor Biura Obsługi Placówek Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Biskupcu, który opowiedział nam między innymi o tym, jak wyglądała droga do budowy kompleksowego systemu wsparcia osób z niepełnosprawnością intelektualną i jakie plany na przyszłość ma PSONI z Biskupca.

Karolina Król

- PSONI istnieje już ponad 30 lat. Jak na przełomie tych lat zmieniało się Koło w Biskupcu?

- 31 lat temu grupa niesamowitych rodziców z Jadwigą Marzjan na czele, którzy wcześniej nie wiedzieli o swoim istnieniu, a potrzebowali wsparcia rehabilitacyjnego i edukacyjnego dla swoich dzieci z niepełnosprawnością, postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce. Konsekwencją zrzeczenia się rodziców było powstanie pierwszej placówki, przy ul. Gdańskiej - Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego (OREW) dla kilkunastu osób. W 2000 roku powstał Warsztat Terapii Zajęciowej, który zaczął się rehabilitacją społeczno-zawodową absolwentów OREW. Następnie w 2011 roku otworzyliś-

my Zakład Aktywności Zawodowej - czyli chroniony rynek pracy dla osób z niepełnosprawnością, które miały trudności w podjęciu zatrudnienia. Dzięki tym działaniom stawaliśmy się mocniejsi, jeśli chodzi o autoidentyfikację naszych potrzeb i próbę scentralizowania działań. Potrzebowaliśmy tylko placówki, która pełniłaby funkcję bardziej rehabilitacyjno-opiekuńczą dla osób, które nie będą aktywizowane zawodowo, a skończą edukację. W międzyczasie przygotowywaliśmy się do rozwoju usług mieszkaniowych. To był bardzo ambitny plan. W 2013 roku zaczęliśmy rozmowy z samorządami, aby zrealizować go w całości, w jednym miejscu. Na szczęście nie wszystkie pomysły udało nam się zrealizować. Przez te 30 lat podążając za potrzebami osoby z niepełnosprawnością od najmłod-

szych lat aż do dorosłości bardzo się rozwinęliśmy, ale też czasami musieliśmy nabrać pokory i dostosować pomysły do warunków finansowych.

- No właśnie. Musimy wspomnieć o budynku, który mieści się przy ul. Żółkiewskiego w Biskupcu.

- W miarę pojawiania się kolejnych osób i potrzeb stanęliśmy przed wyzwaniem: „gdzie będziemy te wszystkie działania realizować?”. Bardzo chcieliśmy się rozwinąć i poprawić naszą infrastrukturę. Mówiąc krótko - było nam ciasno, a dostosowanie warunków w byłym budynku przedszkola do potrzeb osób z ograniczeniami w poruszaniu się było niemożliwe. Dlatego w 2013 roku przygotowaliśmy plan rozwoju. Inwestycja była ambitna i kosztowna, bo już na starcie wymagała zaadaptowania prawie 3 hektarów ziemi po byłych ogródkach działkowych. Trzeba było doprowadzić media i przygotować teren parkingowy, a także plac manewrowy i wybudować zbiornik przeciwpożarowy. Wiedzieliśmy, że utrzymanie dużego budynku będzie wiązało się z dużymi kosztami, dlatego zainwestowaliśmy w budynek wysoko energooszczędny, ogrzewany pompami ciepła z rekuperacją. Pod koniec 2014 roku otrzymaliśmy potwierdzenie z Fundacji Velux, że podejmują z nami współpracę. To był dla nas ogromny sukces, bo ta wiadomość uruchomiła lawinę innych działań.

Po niecałym roku od „wbicia pierwszej łopaty” Centrum Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Zawodowe było gotowe. Do budynku przenieśliśmy nasze działania związane z edukacją i rehabilitacją medyczną, a także przez kolejne 4 lata realizowaliśmy projekt, w którym Fundacja Velux finansowała część naszej rehabilitacji. To było dla nas bardzo ważne doświadczenie. Realizacja dużego projektu inwestycyjnego (roboty budowlane łącznie z wyposażeniem wyniosły ponad 9 mln zł) i przede wszystkim współpraca z organizacjami o totalnie odmiennej kulturze organizacyjnej dały nam energię do dalszego rozwoju stowarzyszenia i otwierania nowych możliwości przed osobami z niepełnosprawnością.

- Co obecnie jest największym wyzwaniem dla rodzin osób z niepełnosprawnościami?

- To bardzo trudne pytanie. Nie da się wskazać jednoznacznie wszystkich trudności, bo są one uzależnione także od wieku osoby czy miejsca zamieszkania. Na pewno nastąpiło wiele zmian w rozumieniu niepełnosprawności. Teraz nie mówimy już o tak dużym wykluczeniu, jak kiedyś. Oferta realizowanych działań także się zmienia. Możemy wska-

zać wiele trudności i zaniedbań, ale uważam, że dobrze jest się skupić na pozytywnych zmianach. Fajnym przykładem jest rozwój usług społecznych ukierunkowanych na stałe, systemowe wsparcie osób z niepełnosprawnością - takich jak np. asystencja osobista. Kiedy osoba niepełnosprawna potrzebuje zindywidualizowanego wsparcia w dowolnych godzinach i dniach tygodnia, to naprzeciw jej potrzebom wychodzi właśnie asystent osobisty. Poprawia się również dostępność takich usług. Oczywiście, nie dzieje się tak w całej Polsce - mówię o perspektywie naszej organizacji i ogromnej pracy, która doprowadziła do sytuacji, że z samej tylko asystencji osobistej w Biskupcu korzysta ponad 50 osób z niepełnosprawnością. Niestety nie jest tak wszędzie i niestety wiele problemów systemowych pozostaje nierozwiązanych - tak jest między innymi z archaicznym systemem orzecznictwem.

- Przed jakimi największymi wyzwaniami stoi proces deinstytucjonalizacji w naszym regionie?

- Musi dojść do zmian mentalnych. Ciekawym przykładem, który przychodzi mi do głowy, jest to, co zadziało się w domach dziecka. Tam swego czasu doszło do pewnego procesu deinstytucjonalizacji, który polegał na „zmuszeniu” instytucji do odejścia od dużych placówek na rzecz mniejszych oraz ogromnej promocji pieczy zastępczej - jako preferowanej formy wsparcia. Podobnie w systemie wsparcia osób z niepełnosprawnością, tyle tylko, że system i potrzeby środowiska osób z niepełnosprawnością są bardzo złożone. Nie może dziwić, że solą w oku będą ogromne placówki całodobowe. Potrzebujemy rozdrobnionego systemu wsparcia z dużą ilością usług dobieranych do potrzeb osób. Oczywiście jest to trudne, ponieważ jest droższe, brakuje infrastruktury i wymaga stworzenia nowych usług, partnerstw, standardów komunikacji. Deinstytucjonalizacja będzie napotykała na opór. Musimy sobie uświadomić, że osoby z niepełnosprawnością nie zawsze muszą być wspierane w sposób instytucjonalny. Powinniśmy mieć dostęp do elastycznych usług, a to nie oznacza likwidowania „instytucji” tylko nowego spojrzenia na jej rolę. Potrzebne są zmiany mentalne w środowisku osób z niepełnosprawnością, u władarzy, w instytucjach, ale oczywiście także zmiany systemowe - np. możliwość świadczenia bardziej elastycznego wsparcia przez istniejące podmioty. Organizacje takie jak nasza muszą przypomnieć sobie, że celem jest wsparcie osoby, a nie prowadzenie placówki. Więc przede wszystkim zmiany muszą zajść w naszych

Osoby z niepełnosprawnością
nie zawsze muszą być wspierane
w sposób instytucjonalny

Fot. Kuba Qbi Strumiński

głowach. Jestem dobrej myśli, ponieważ deinstytucjonalizacja umiejscowiona jest w nurcie myślenia Konwencją ONZ o prawach osób niepełnosprawnych i pomimo konieczności wychodzenia „ze strefy komfortu” zauważalna jest otwartość w środowisku i zrozumienie, że zmiany są nie tylko konieczne, ale też potrzebne.

- Jak Pan ocenia kondycję sektora, jak to się zmieniało na przestrzeni lat?

- Moja perspektywa jest dość specyficzna, bo mówię z poziomu organizacji, która prowadzi duże działania i zatrudnia dużo osób w obszarze pomocy społecznej. Miałem też okazję działać w mniejszych organizacjach. Mam także przyjemność działać w różnych gremiach, które próbują sieciować różne organizacje. Czasami mam takie wrażenie, że mamy różne prędkości, jeżeli chodzi o sektor w regionie. Na przykład wiele młodych organizacji nie do końca wie, jakie może mieć możliwości, w jaki sposób pozyskiwać środki na działania, a z drugiej strony są organizacje, które są w tej kwestii bardzo mocno wyspecjalizowane. Problemem nie jest to, że są na różnym etapie rozwoju, ale raczej istnieje ryzyko oddalenia się od siebie tych dwóch światów. Widać, jak ogromną rolę odgrywają OWESy, Inkubatory Przedsiębiorczości, ale również jak bardzo brakuje sieci Centrów Wolontariatu czy dawnych ROEFSów - które stwarzały „niedoświadczonym” organizacjom szanse na dostęp do środków unijnych. Mimo wszystko, szukając pozytywów dostępność różnorodnych źródeł finansowania, dostępność wiedzy w internecie, jest dużo większa teraz, niż to było choćby 15 lat temu. Jestem przekonany, że potencjał w ludziach w regionie mamy ogromny. Młode osoby chcą się angażować, ale często będą robiły to całkowicie inaczej niż

nestorzy pozarządówki wczesnych lat 90-tych. Zauważalna jest rola social mediów i innego rozumienia idei zrzeszania się. Wątpię, że uda nam się budować identyfikację młodego pokolenia z III sektorem wydając legitymacje członkowskie. Potrzebujemy nowych formuł, które będą budowane przez dzisiejszych licealistów - musimy być czujni i otwarci, żeby w tym procesie być wsparciem.

Trochę brakuje mi w polskim III sektorze przykładów organizacji, które będą realizatorami dużych działań i usług publicznych. Za oceanem możemy spotkać organizacje, które prowadzą szpitale czy uniwersytety. Kilka takich przykładów w kraju pozwoliłoby na odczarowanie roli III sektora i wzmocnienie jego obrazu - ważnego realizatora usług publicznych.

- Jest Pan członkiem Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Regionalnego Komitetu Ekonomii Społecznej i Komitetu Monitorującego FEWiM. Jak znajduje Pan czas na to wszystko?

- Pogodzenie tych wszystkich ról nie należy do łatwych. Funkcjonuję w pewnym niedoczasy. Muszę przyznać, że bardzo bliskie są mi działania sieciujące, widzę w nich ogromną wartość i to jak starając się coś wnieść - sam dużo otrzymuję. Zazwyczaj rozmawiamy w sieciach organizacji kto jest chętny na członkostwo w którymś z komitetów i przyznam, że nie jest łatwo. Z jednej strony zaangażowanie w pracę placówki czy organizacji jest bardzo absorbujące, z drugiej jeśli nie będziemy włączać się w działania planistyczne, w prace komitetów - trudno mieć żal, że „ktoś” źle coś zaplanował lub pominął potrzeby środowiska, które reprezentujemy.

- Jest Pan przewodniczącym Regionalnej Platformy na rzecz ES. Jak ocenia Pan potencjał i współ-

pracę podmiotów reintegracyjnych w regionie?

- Podmioty reintegracyjne tworzą bardzo specyficzną strukturę. W Regionalnej Platformie są zsięciowane podmioty, które są prowadzone przez organizacje bądź przez samorządy. Łączy nas obszar działania i konkretne zadania przewidziane do realizacji. Tak więc sieć gromadzi takie placówki z regionu jak: CIS, KIS, WTZ i ZAZ a także ŚDS. Łącznie zrzeszonych jest ponad 90 podmiotów reprezentujących wszystkie kluczowe obszary reintegracji społeczno-zawodowej z całego regionu. Przede wszystkim potrzebujemy platformy wymiany informacji. Główną wartością Regionalnej Platformy jest sieciowanie. Raz bądź dwa razy do roku spotykamy się na dwudniowych spotkaniach sieciujących, gdzie omawiamy aktualne zagadnienia prawne, dzielimy się inspirującymi praktykami, zapraszamy ekspertów z obszarów, które w danym czasie najmocniej dotyczą wspomnianych placówek. Sieć nie ma osobowości prawnej i bardzo mocno wspiera jej funkcjonowanie ROPS. Jest to standardowa platforma wymiany informacji, która od wielu lat się rozwija i zachęcam niezrzeszonych do kontaktu i włączenia się. Warto.

- Jakie macie plany na przyszłość w PSONI?

- W Biskupcu nie mamy stałego wsparcia całodobowego. To jedno z tych wyzwań, które wiemy, że jest pilne, ale bardzo skomplikowane prawnie, finansowo i... trudne emocjonalnie dla samych rodziców. Najczęściej temat mieszkalnictwa wpływa w przypadku śmierci lub poważnej choroby rodzica dorosłego już dziecka z niepełnosprawnością, wtedy potrzeba jest pilna a emocje silne. Zależy nam na budowie takiego systemu, w którym osoba z niepełnosprawnością będąc dorosłą może podjąć decyzję o samodzielnym zamieszkaniu w chwili kiedy będzie na to gotowa. Chodzi o to, żeby miała wybór.

Już sporo działań w tym zakresie zrobiliśmy. Jesteśmy w procesie tworzenia Wspomaganych Społeczności Mieszkaniowych, jest to nowa inicjatywa, której jeszcze nie ma w Polsce. Jako jeden z 29 podmiotów przeszliśmy wstępną rekrutację, i mamy nadzieję, że w tym roku PFRON da nam zgodę na budowę dwóch wspomaganych społeczności mieszkaniowych, czyli zespołu indywidualnych mieszkań połączonych częścią wspólną dla łącznie 9 osób. WSM to taki pomysł na nowy zdeinstytucjonalizowany typ DPS-u. Mamy nadzieję, że powstanie w Biskupcu i mamy na to miejsce. Chcemy również utworzyć mały, rodzinny DPS. Również mamy już do tego obiekt z ogrodem. Dodatkowo wspieramy kilka osób, które mieszkają samodzielnie. Jest to możliwe dzięki realizacji usług asystencji osobistej. Potrzeb i wyzwań nam nie brakuje. To co istotne, że po utworzeniu dużej „instytucji” jaką stało się PSONI w Biskupcu musimy stworzyć bezpieczny system zarządzania i finansowania placówek i projektów. Utworzyliśmy w tym celu Biuro Obsługi Placówek, które aktualnie wypracowuje wewnętrzne standardy zarządzania. Cele od lat mamy takie same: godne i szczęśliwe życie osób z niepełnosprawnością intelektualną na każdym etapie życia, ale same potrzeby osób i nasze rozumienie jak powinno wyglądać towarzyszenie osobie w rozwoju wymaga ciągłej aktualizacji. Mam przekonanie, że jako organizacja zgromadziliśmy niesamowity zespół specjalistów i mamy świetny personel, który przyczynia się do wprowadzania zmian w życiu wielu osób z niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzin. Wszystkie świadectwa rodzin z którymi się spotykamy na co dzień są najlepszym motywatorem do dalszych działań. Dlatego dla Zarządu PSONI wyzwaniem jest takie dalsze prowadzenie stowarzyszenia, aby pomimo tego, że stało się pozarządowym „korpo” nie utraciło społecznego serca.



Fot. Kuba Qbi Strumiński

Inkubatory NGO Warmii i Mazur

Opieka animatora, identyfikacja problemów i potrzeb, a do tego doradztwo i wsparcie w pozyskiwaniu środków finansowych - to m.in. korzyści płynące z udziału w projekcie Inkubatory NGO Warmii i Mazur. Zadanie realizowane jest przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.

Sylwia Warzechowska

Projekt, który realizowany jest na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, skierowany jest do 100 organizacji pozarządowych z regionu, reprezentowanych przez 200 członków, pracowników i wolontariuszy. 40 stowarzyszeń i fundacji objęto długofalowym wsparciem w rozwoju, który ma trwać przynajmniej 12 miesięcy.

W ramach Inkubatorów NGO odbywa się szereg działań, dzięki którym organizacje pozarządowe mają możliwość rozwiązania problemów z jakimi się zmagają.

Działają trzy Inkubatory NGO, organizacje mogą korzystać z doradztwa specjalistycznego, organizowane są kawiarenki obywatelskie, opracowane są narzędzia dla organizacji w zakresie planowania strategicznego i zarządzania, działa serwis internetowy Pozarządowiec oraz wydane zostaną 3 numery pisma Pozarządowiec (drugi z nich właśnie czytasz), trwają prace nad utworzeniem Regionalnego panelu ekspertów NGO, w którego skład wchodzi eksperci, praktycy, liderzy wiodących organizacji pozarządowych w regionie, sieci i partnerstw lokalnych. W sierpniu rozpocznie się rekrutacja do Szkoły Liderów/Menedżerów NGO. Wkrótce odbędzie się także Forum NGO.

Projekt zakłada więc zwiększenie wiedzy i umiejętności lokalnych liderów - przedstawicieli organizacji pozarządowych i wzmocnienie potencjału organizacji do realizacji działań, a także wspierania ich w zarządzaniu organizacjami i nabyciu umiejętności planowania strategicznego swoich działań. Pro-



**INKUBATORY NGO
WARMII I MAZUR**
SIEĆ INKUBATORÓW NGO WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

jekt został zaplanowany tak, by organizacje z terenu województwa miały łatwiejszy dostęp do narzędzi umożliwiających i ułatwiających realizację ich działań oraz dostęp do informacji poprzez serwis internetowy www.pozarzadowiec.eswip.pl.

Powstało także miejsce (Inkubatory NGO), w którym organizacje mogą realizować swoje działania na rzecz mieszkańców, także po zakończeniu realizacji projektu. Projekt kompleksowo wzmocni potencjał co najmniej 40 organizacji biorących udział w we wszystkich działaniach, wpłynie to też na podniesienie wiedzy, umiejętności i aktywności 60 innych organizacji biorących udział w projekcie, a pośrednio będzie oddziaływał na inne organizacje w regionie poprzez opracowane narzędzia i modele wspierające rozwój i zarządzanie organizacjami oraz działania rzecznicze podejmowane przez Regionalny Panel Ekspertów.

- Potrzeby organizacji ustalone są indywidualnie z animatorem, doradcą, a wsparcie jest "szyte na miarę". Najczęściej dotyczy takich aspektów, jak planowanie działań, współpraca z partnerami, uporządkowanie spraw formalno-prawnych, promocja oraz pozyskiwanie środków finansowych - mówi Maciej Bielawski, wiceprezes Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.

Realizacja projektu trwa do 31 grudnia 2023 roku.



Rządowy Program
Fundusz Inicjatyw
Obywatelskich
na lata 2021-2030

NOWE FIO

Projekt „Inkubatory NGO Warmii i Mazur” jest finansowany przez
Narodowy Instytut Wolności w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich
NOWEFIO na lata 2021-2030





Amitié... czyli przyjaźń

Olsztyńskie Stowarzyszenie Przyjaciół Bretanii i Francji „Amitié” powstało w 1996 roku z inicjatywy osób zafascynowanych Francją i Bretanią. Od tego czasu stanowi trwałą przestrzeń do dialogu i partnerstwa Francji oraz Polski, a także Bretanii i regionu Warmii i Mazur. Umacniając i rozwijając warmińsko-bretońską przyjaźń realizuje projekty popularyzujące regionalne dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze.

Izabela Jurzyńska

Główną ideę Stowarzyszenia „Amitié” stanowi tworzenie, rozwijanie i popularyzowanie przyjaźni i współpracy pomiędzy mieszkańcami województwa warmińsko-mazurskiego a mieszkańcami departamentu Côtes d'Armor i całej Bretanii, a także pomiędzy Polską a Francją. Stowarzyszenie jest płaszczyzną spotkań kultur i cywilizacji obu narodów, rozwijając ich współpracę, wymianę doświadczeń i dobrych praktyk. Najważniejszą wartością organizacji stanowi przyjaźń, od której francuskiego brzmienia stowarzyszenie wzięło swoją nazwę. Stowarzyszenie „Amitié” liczy obecnie 25 aktywnych członków, a jego przewodniczącą od 4 lat jest Monika Być. Organizacja działa prężnie, o czym świadczą podejmowane przez nią inicjatywy. Stowarzyszenie regularnie co 2 lata organizuje wymianę rodzin - spotkanie mieszkańców Warmii

i Mazur i departamentu Côtes d'Armor, członków „Amitié” i polsko-francuskiego stowarzyszenia w Saint-Brieuc. To działanie z 20-letnią tradycją, służące wzajemnemu poznaniu się mieszkańców oraz poznaniu dziedzictwa kulturowego obydwu regionów. Ostatnia wymiana (wyjazd do Francji) odbyła się w lipcu 2022 roku.

Muzyczny Hyde Park(owa)

W 2021 roku Stowarzyszenie włączyło się w organizację Święta Muzyki „Muzyczny Hyde Park(owa)”, organizowanego we współpracy z Centrum Polsko-Francuskim Côtes d'Armor-Warmia i Mazury w Olsztynie oraz Centrum Inicjatyw i Edukacji Kulturalnej w Olsztynie. Wydarzenie odbyło się na terenie zielonym przy CEIK-u. Oprócz artystów zawodowych (koncert muzyki poważnej „Muertes y resurrectiones” duetu Magdalena

Olsztyńskie Stowarzyszenie Przyjaciół Bretanii i Francji „Amitié” brało aktywny udział w projekcie „Inkubatory NGO Warmii i Mazur”, jako jedna z pierwszych organizacji, które się do niego zgłosiły. Wspólnie pracowaliśmy m.in. nad rekomendacjami do statutu, a także nad polityką ochrony danych osobowych. Stowarzyszenie wzięło udział również w doradztwie z zakresu księgowości oraz pracowało z animatorką w obszarze swojego rozwoju i strategii działania.

- Udział w projekcie „Inkubatory NGO Warmii i Mazur” wzmocnił mnie, jako przewodniczącą, w pełnieniu moich zadań, a także przyczynił się do zdobycia nowej wiedzy, co być może otworzy nam więcej możliwości działania - podsumowuje uczestnictwo w projekcie Monika Być.

Białecka - Agnieszka Dziewulska-Pawłowska; spektakl muzyczny „Małe przyjemności” w wykonaniu Marty Andrzejczyk, Ewy Pawlak i Piotra Banaszka) zaprezentowali się także artyści-amatorzy, zorganizowano warsztaty taneczne dla dzieci oraz zbiorowe wykonanie francuskiego przeboju „Aux champs Elyssées”. Tego samego roku, w lipcu, na terenie Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku odbył się „Rodzinny piknik #BleuBlancRouge” - wydarzenie zorganizowane z okazji narodowego święta Francji, z dofinansowaniem Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, we współpracy z Centrum Polsko-Francuskim Côtes d'Armor-Warmia i Mazury w Olsztynie oraz Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. Podczas imprezy odbyły się warsztaty artystyczne dla dzieci (rzeźby gipsowe i malowanie na szkło), kąpiel hafciarski, zajęcia sportowe, gry i zabawy dla młodszych i starszych, konkurs wiedzy o współpracy regionalnej Côtes d'Armor-Warmia i Mazury, wystawa fotograficzna w technologii rzeczywistości rozszerzonej „France e-Motion” (udostępniona przez Ambasadę Francji w Polsce), wystawa plastyczna Julii Szewczyk pt. „Barwy przy-jaźni”, francuski poczęstunek oraz występy muzyczne: warsztaty taneczne animowane przez Macala Trio i koncert „Niedziela w Paryżu” w wykonaniu duetu Lucy & Tom. Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem publiczności - tego dnia Skansen w Olsztynku odwiedziło ponad 1000 osób.

Nie trzeba mówić po francusku

- Aktualnie realizujemy projekt „Polsko-francuskie #tetAtet” dofinansowany ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego - mówi przewodnicząca Monika Być. - To cykl spotkań kulturalnych na temat współczesnej Francji. Rozmawialiśmy już o patriotyzmie i szkolnictwie francuskim, na temat relacji francusko-afrykańskich (prelekcja była połączona z projekcją filmu „Ochotnik” w kinie Awangarda - był to jedyny pokaz filmu w polskim kinie, film nie

jest przewidziany do dystrybucji kinowej, więc to niemałe osiągnięcie), o literaturze - francuskich noblistach i najbardziej poczytnych autorach. Przed nami spotkanie o francuskim duchu rewolucyjnym i o tym, co Francuzów dziś napędza do protestów i strajków. Spotkania odbywają się w Centrum Polsko-Francuskim, z udziałem gości i prelegentów polskich oraz francuskich. Tradycyjnie, jak co roku, stowarzyszenie będzie chciało upamiętnić narodowe święto Francji, 14 lipca, organizując plenerowe spotkanie polsko-francuskie (najprawdopodobniej połączone z grą w bule, bardzo popularną we Francji).

- A w nieco dalszym terminie planujemy montaż projektu Erasmus+ dotyczącego dziedzictwa kulturowego naszego i francuskiego regionu - myślimy tu o tradycyjnych czepcach warmińskich i bretońskich. Zapraszamy do działania z nami - nie trzeba mówić po francusku - dodaje Monika Być. Informacji o stowarzyszeniu można szukać na stronie internetowej www.amitie.olsztyn.pl.

Fot. archiwum stowarzyszenia



Koło Gospodyń Wiejskich jest tym, co ich łączy

Trzecie miejsce w Ogólnopolskim plebiscycie Kół Gospodyń Wiejskich Polski 2023, wyróżnienie w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów” w Olsztynie, inicjatywa „Lawenda”, projekt „Przy wiacie” - to zaledwie kilka wydarzeń z życia Koła Gospodyń Wiejskich w Kamienniku Wielkim. Poznaj aktywne panie, które zmieniają swoją wieś.

Sylwia Warzechowska

Koło powstało w grudniu ubiegłego roku z myślą o mieszkańcach wsi. Skupia ono w swoich szeregach dwadzieścia jeden osób, które angażują do działania swoje talenty, takie jak umiejętność gry na instrumentach, szycia, gotowania, pieczenia, wykonywania rękodzieła. Lider - lokomotywa koła, Iwona Wojciechowska-Salamon, napędza i steruje działaniami tak, aby każdy miał swój udział w różnych przedsięwzięciach, aby mógł wykorzystać swój talent i rozwijać umiejętności. A przy okazji nie nudzić się i sprawiać, aby Kamiennik Wielki piękniał z każdą chwilą oraz tętnił życiem i sąsiedzkim wsparciem.

Współpraca się opłaca

- Społeczeństwo, szczególnie to mniejsze, zlokalizowane na wsi, często jest w stanie zaspokoić swoim własnym sumptem potrzeby mieszkańców - mówi Iwona Wojciechowska-Salamon. - Czasem te potrzeby wystarczy „tylko” zdiagnozować, a od ręki znajdzie się dobry sąsiad czy sąsiadka, który poratuje zakupami, towarzystwem na spacerze, zadba o posiłek, gdy ktoś zachoruje. Czasem to kwestia wyjścia poza strefę własnego komfortu, kiedy człowiek, który pozostaje sam wyciąga rękę w potrzebie i dostaje na to odpowiedź pełną ciepła, zrozumienia i wsparcia. Warto dodać, że ten, kto daje, również otrzymuje. I nie ma chyba lepszego lekarstwa na samotność niż dzielić czas i pasję z innymi. Przy okazji udaje się poznać jednego i drugiego sąsiada, zorganizować sąsiedzka kawę lub grilla, a pomysły na wspólne działania „wychodzą” już same - dodaje liderka KGW w Kamienniku Wielkim. - Przez okres naszej współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich nie dało się nie zauważyć, że im cieplej się robi, tym więcej rzeczy w Kamienniku Wielkim się dzieje - mówi Katarzyna Ciszewska ze Stowarzy-



Inkubatory NGO

szenia ESWIP. - Wiosna przypominała o podwórkowych porządkach, więc wieś wita kolorami kwitnących kwiatów, wypielegnowanymi trawnikami, odświeżonymi miejscami spotkań, nowymi nasadzeniami i nie tylko. Koło wspiera inne organizacje w ich działalności, promując tym samym hasło, że współpraca się opłaca.

W ten sposób dzielne panie wspólnie przygotowały przetwory dla Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii Pod Żaglami, uszyły i wydziergały pluszaki, worki, plecaki, opaski i czapki dla dzieci onkologicznych. Ponadto, w tak zwanym międzyczasie, oczyściły i odmalowały przystanek, posadziły drzewa i zagospodarowały wspólną przestrzeń inną roślinnością.

Aktywność i rozwój

- Panie napisały kilka wniosków, które otrzymały dofinansowanie, a to przełożyło się na jeszcze więcej działań i chęci do rozwoju. Członkinie Koła uczestniczyły w doradztwach, spotkaniach i szkoleniach, które z jednej strony porządkowały im treści formalno-prawne, a z drugiej wskazywały możliwości, z których jeszcze mogą skorzystać. Mogły także wyjechać na wizytę studyjną, aby zaczerpnąć inspiracji do działań, wypróbować nowych przepisów, nabycia nowych umiejętności. Przy okazji miały przestrzeń, aby przy wspólnych warsztatach

i spotkaniach z innymi organizacjami i kołami wymienić się doświadczeniami i zintegrować wokół nowych inicjatyw - mówi Katarzyna Ciszewska.

Udział w projekcie Inkubatory NGO zaowocował nie tylko nową wiedzą, inspiracjami i doświadczeniami oraz siecią kontaktów. Dał również wymierne korzyści w postaci wypromowania działalności koła, nauki pisania nieco innych wniosków o środki na aktywność mieszkańców i realizację ich pomysłów. Mieszkańcom Kamiennika Wielkiego zależy na aktywności i rozwoju. Zarówno tym własnym, wsi, jak i samego Koła, które dzięki wspólnemu zaangażowaniu osiąga liczne sukcesy w przeróżnych konkursach. Koło Gospodyń Wiejskich jest tym, co ich łączy. Jest przestrzenią do działań, kreowania własnej rzeczywistości społecznej, w której sąsiedzi są sobie bliscy, darzą się sympatią, wsparciem i bezinteresownym zainteresowaniem, o które dziś w wielu miejscach jest trudno. Koło to odpowiedź na bolączkę dzisiejszego, zbyt dużego dystansu między ludźmi, rozluźnienia więzi społecznych, braku zdrowego zainteresowania bliźnim, który jest tuż obok. - Pracowicie i efektywnie. Ambitnie i kolorowo. We współpracy i przy zaangażowaniu członków Koła, przedsiębiorców i zaprzyjaźnionych organizacji. To chyba jest to, co cieszy najbardziej - podsumowuje Katarzyna Ciszewska.

Fot. KGW w Kamienniku Wielkim



Aktywne życie seniorów

Jak wspierać i rozwijać działalność osób starszych? Można założyć stowarzyszenie! Tak właśnie zrobili aktywni uczestnicy zajęć w Iławskim Klubie Seniora. Pod czujnym okiem animatora i możliwościami projektu Inkubatory NGO Warmii i Mazur seniorzy prężnie działają oraz aktywizują mieszkańców Iławy i okolic.



Wojciech Jankowski

Celem stowarzyszenia jest przede wszystkim aktywizacja i integracja lokalnej społeczności oraz zagospodarowanie czasu wolnego członków, a także rozwijanie zainteresowań, pasji i talentów oraz tworzenie ruchu samopomocy. Wykłady, prelekcje, okolicznościowe i integracyjne spotkania, warsztaty, szkolenia, wycieczki, zajęcia sportowo-rekreacyjne, czy wreszcie koła zainteresowań, to działania, jakich można się spodziewać po nowej organizacji. Wspólnie chcą przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu seniorów, wzajemnie się wspierać, rozwijać pasje, a także pomagać tym, którzy tego potrzebują, w wychodzeniu z izolacji, samotności i ściśle współpracują z Miejską Radą Seniorów, Iławskim Klubem Seniora czy innymi lokalnymi stowarzyszeniami.

W ramach Budżetu Obywatelskiego

Działające od roku stowarzyszenie już ma na swoim koncie sukcesy. Opracowano inicjatywę do Iławskiego Budżetu Obywatelskiego pod nazwą "Aktywizacja zdrowotna iławskich seniorów". Był to jeden ze zwycięskich projektów ostatniej edycji IBO.

W roku 2023 podjęto kolejną inicjatywę w ramach budżetu na wybudowanie mini łożni solankowej w Iławie, która również została przyjęta do realizacji i w tym roku zostanie wybudowana. Przy wsparciu animatora, stowarzyszenie pozyskało również dotację z programu FIO Warmia Mazury Lokalnie na wspólną aktywizację seniorów i uchodźców z Ukrainy, w ramach której wychodząc naprzeciw potrzebom osób starszych, stworzyli warunki dogodne do podniesienia poziomu aktywności społecznej dla dwudziestu seniorów z Ukrainy i trzydziestu seniorów z Iławy poprzez wykorzystanie ich potencjału w środowisku lokalnym. W ramach projektu zorganizowano spotkania, które przeznaczono na naukę języka polskiego, zajęcia kulinarne np. lepienie pierogów ukraińskich, pielmieni itp. oraz zajęcia artystyczne np. hafty, prace manualne. Zorganizowano piknik wyjazdowy autokarem do leśniczówki w okolicy Iławy.

Zajęcia rehabilitacyjne

Kolejnym sukcesem było pozyskanie 16 tys. Dotacji z Gminy Miejskiej Iława na realizację zadania publicznego pt. „Organizacja zajęć rehabilitacyjnych



dla Iławskich Seniorów 60+”, które skoncentrowało się na profilaktyce zdrowotnej w zakresie zapobiegania niepełnosprawności wśród seniorów, przeciwdziałania otyłości i wadom postawy osób starszych zamieszkujących teren Gminy Miejskiej Iława, poprzez aktywny udział w zajęciach rehabilitacyjnych, poprawienie stanu zdrowia oraz zwiększenie aktywności fizycznej. Na potrzeby realizacji zadania zostało przyjęte, że beneficjentami zadania będą osoby, mieszkańcy Iławy, które ukończyły 60. rok życia. Troszcząc się o bezpieczeństwo i zdrowie seniorów chcących brać udział w zadaniu, skoncentrowano się na poprawie poziomu życia tych osób poprzez prowadzenie:

- indywidualnych masażu wg potrzeb (m. in: leczniczy, relaksacyjny, itp.)
- rehabilitacji ruchowej poprzez ćwiczenia, taniec oraz zajęcia jogi.
- rehabilitacji indywidualnej,
- spotkań tematycznych.

Kawiarenka Senior

Stowarzyszenie uruchomiło tak zwaną „Kawiarenkę Senior”, która funkcjonuje 2 dni w tygodniu, w godzinach 14-18 w Centrum Aktywności Lokalnej i jest przestrzenią do spotkań dla seniorów. Kawiarenka działa w oparciu o drobne wpłaty seniorów (1 zł) na kawę, herbatę i drobne słodczyce. Kawiarenka wyposażona jest w urządzenia zakupione

w ramach Iławskiego Klubu Seniora. Są to: fotel masujący, gry planszowe, gdzie seniorzy miło spędzają czas. Organizują wspólnie śniadania z seniorami Dziennego Domu Pomocy Społecznej. Kawiarenka to encyklopedia wiedzy seniorów, gdzie można dowiedzieć się o spotkaniach, zebraniach, wycieczkach, wieczorkach tanecznych oraz działalności stowarzyszenia i Iławskiego Klubu Seniora. Seniorzy przy kawce wymieniają się swoimi doświadczeniami życiowymi i kulinarnymi. Uczestnicy kawiarenki organizują wieczorki taneczne, spotkania opłatkowe, a także wspólne kolędowanie. Kawiarenkę odwiedziła między innymi poseł RP Małgorzata Kidawa-Błońska oraz władze miasta Iławy. Wszystkie wydarzenia są opisywane w gazetce ściennej.

Fot. archiwum seniorów



Tolkmicko będzie łączyć pokolenia

Obiekt po byłym przedszkolu w Tolkmicku znów zacznie tętnić życiem. Przy ulicy Portowej 4 powstaje Centrum Międzypokoleniowe i swoim działaniem ma objąć przede wszystkim seniorów, dla których Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury nie ma w swojej ofercie żadnych zajęć ani inicjatyw.

Aleksandra Mianowska

Prace nad utworzeniem Centrum Międzypokoleniowego jeszcze trwają. Idea przedsięwzięcia zakłada stworzenie miejsca nie tylko seniorom, lecz również umożliwia przeprowadzenie zajęć dla osób z różnych grup wiekowych.

- Centrum Międzypokoleniowe budowane jest z myślą o seniorach, międzypokoleniowych spotkaniach, czy zajęciach dla osób z różnych grup wiekowych - tłumaczy Joanna Charyton, kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tolkmicku.

Mimo tego, że MGOK organizuje wiele inicjatyw, nie ma w nich uwzględnionych seniorów i ich potrzeb, m.in. z powodu niewystarczającej ilości miejsca w budynku. Z pomocą przyjdzie nowa instytucja, która uzupełni program realizowany w tolkmickim ośrodku kultury. Na warsztaty w pierwszej kolejności pójdą zajęcia dla seniorów, jednak większość pomysłów oraz tematów zajęć będzie powstawać na bieżąco, by poznać potrzeby i oczekiwania mieszkańców. Centrum nie wyklucza jednak współpracy z MGOK oraz innymi instytucjami, by wspólnymi siłami działać na rzecz lokalnej społeczności.

- Dodatkowo, kierując się zamysłem Magdaleny Dalman, burmistrzynie Tolkmicka, planowane jest utworzenie "Inkubatora Organizacji Pozarządowych" poprzez zainteresowanie mieszkańców działalnością pozarządową oraz ofertą pierwszego wsparcia i pomocy na start, do chwili uzyskania samodzielności - dodaje Joanna Charyton.

Centrum ma łączyć pokolenia, choćby dzięki działaniu wolontariatu. Jednym z pomysłów, jakie zasugerowała pani burmistrz, jest współpraca między matkami a seniorami - senior zaopiekuje się dzieckiem, podczas gdy mama będzie na przykład załatwiała poszczególne sprawy. W ramach podziękowania może ona wykupić seniorowi leki z tańszej i lepiej zaopatrzonej apteki, do której emeryci nie uczę-



Fot. archiwum Urzędu Miasta i Gminy Tolkmicko

szcząją, bo wiązałyby się to z uciążliwym dojazdem. Mowa tutaj o wykonaniu usługi za usługę, co może trwale zbudować zżyłą społeczność. Warto jednak podkreślić, iż jest to tylko jeden z pomysłów, ponieważ miasto przed podjęciem jakichkolwiek działań odnośnie proponowanej oferty zajęć i warsztatów chce poznać potrzeby i oczekiwania mieszkańców. Centrum Międzypokoleniowe ma być jedną z przyczyn, przez które mieszkańcy nie wyjadą do większych miast, a zostaną, by tu żyć, pracować i przede wszystkim docenić urok małego miasteczka, gdzie mogą liczyć na pomoc i wzajemne wsparcie.

- Czy Tolkmicko odżyje dzięki utworzeniu Centrum i nabierze energii do dalszego działania? To zależy od możliwości organizacyjnych, zasobów osobowych i materialnych Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tolkmicku, który w założeniach ma być realizatorem przyszłego zadania. Bardzo dużo zależy również od przychylności i zrozumienia władz Gminy Tolkmicko, ale w szczególności od mieszkańców Tolkmicka i ich zaangażowania w tworzenie aktywności społecznej i budowaniu potencjału społecznych usług i wsparcia - podsumowuje kierownik MGOPS w Tolkmicku.

Promując gospodarkę obiegu zamkniętego

Projekt w ramach Akredytacji ERASMUS+ realizowany jest w konsorcjum trzech organizacji, tj. Stowarzyszenia ESWIP, Fundacji Warsztat Zmiany oraz Stowarzyszeniem Elbląg Europa. Jako organizacje społeczne od wielu lat wspieramy aktywność obywatelską i ekonomię społeczną w regionie oraz promujemy gospodarkę obiegu zamkniętego (GOZ) i ochronę środowiska naturalnego.



Agnieszka Sójka
koordynatorka projektu

Naszym celem jest pomoc w budowaniu silnych i niezależnych organizacji pozarządowych, wspieranie świadomych i odpowiedzialnych liderów oraz mieszkańców naszego województwa. Rozwój lokalny to wieloaspektowy proces zmiany społecznej, w którym ważną rolę powinni odgrywać mieszkańcy i organizacje społeczne. Ceną rozwoju nie powinna być jednak dalsza degradacja środowiska naturalnego, dlatego tak ważne jest promowanie działań ekologicznych i tzw. gospodarki cyrkularnej. Szukając inspiracji do rozwoju naszych działań, nawiązaliśmy współpracę międzynarodową z organizacjami ze Szwecji (Conbio AB z Göteborga) oraz z regionu Bretanii we Francji (organizacja Rich'ESS), gdzie uczyliśmy się na temat GOZ. W wyjazdach edukacyjnych wzięli udział nie tylko pracownicy i wolontariusze, ale również uczestnicy naszych projektów, dzięki czemu mogliśmy upow-

szechniać poznane metody pracy możliwie szeroko wśród dorosłych odbiorców naszych działań. Przyznana Stowarzyszeniu ESWIP akredytacja obowiązuje do końca 2027 roku, dlatego jeszcze nie raz będziemy dzielić się naszymi doświadczeniami w kolejnych numerach Pozarządowca z nadzieją, że zainspirujemy państwa do kolejnych działań na rzecz rozwoju lokalnego.

Fot. archiwum ESWIP



**Współfinansowane przez
Unię Europejską**



Fot. archiwum ESWIP

O jednym parku w Goteborgu

Jesienią ubiegłego roku sześć osób z ESWIP-u zwiedziło pewien park w Goteborgu. Park recyklingu. Tak to nazywają Szwedzi, a temat dotyczy ponownego wykorzystania rzeczy używanych. A że mamy już doświadczenie w tworzeniu i zarządzaniu centrum naprawy i ponownego użytkowania przedmiotów - nazwaliśmy to sklepem społecznym - z dużą ciekawością obejrzelśmy szwedzkie rozwiązanie.

Arkadiusz Jachimowicz

Odzyskiwanie rzeczy używanych, zdalnych do ponownego zastosowania po ewentualnej naprawie, ma tu charakter systemowy. Otóż połączono PSZOK z tzw. przedPSZOKiem.

PSZOK (Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych) to polska nazwa miejsca, gdzie mieszkańcy dowożą i wyrzucają tzw. gabaryty, czyli duże meble (wersalki, szafy itp.) opony, gruz i co tam jeszcze się nadarzy. Z kolei „przedPSZOK” to miejsce, gdzie wcześniej mogą zostawić część tych rzeczy (np. wspomnianą wersalkę), bo uznają, że jest jeszcze dobra, i że nada się komuś do ponownego użycia.

W myśl nazewnictwa gospodarki obiegu zamkniętego (GOZ) jest to centrum naprawy i ponownego użytkowania przedmiotów (nasz sklep społeczny). Tylko w Elblągu te dwa miejsca dzieli kil-

ka kilometrów, natomiast Szwedzi ulokowali je razem, w Parku Alelyckan.

Nowe podejście

Park recyklingu Alelyckan to nowy rodzaj podejścia do funkcji, jaką powinien pełnić PSZOK. Całe przedsięwzięcie - kilka budynków, najazd do kontenerów, drogi, parkingi, a wszystko tonące w zieleni - to powierzchnia ok. 30 tys. m. kw. ulokowana w strefie podmiejskiej. Kompleks powstał w 2007 roku i kosztował wtedy ponad 4 mln euro. Co ciekawe - 80 % materiałów użytych do jego budowy zostało wykorzystane z rozbiórek innych obiektów.

Oprócz podstawowej funkcji (zbieranie odpadów od mieszkańców, firm i instytucji), Park Alelyckan mieści na swoim terenie również punkt napraw oraz sklep z używanymi przedmiotami. Asortyment do naprawy i do sklepu przywożony jest tu z pozos-

tałych PSZOK-ów miasta oraz dostarczany bezpośrednio przez mieszkańców. Przedmioty są tu naprawiane i odsprzedawane. Koszt naprawy musi być racjonalny, musi się opłacać.

Co ciekawe, punkt napraw jest własnością gminy i jego funkcjonowanie pokrywane jest z opłat pobieranych od mieszkańców „za wywożenie śmieci”. Jedynie sklep pod nazwą „second hand” prowadzony jest przez organizację społeczną, która płaci za użytkowanie lokalu, a wypracowany ze sprzedaży zysk przeznacza na działania społeczne w mieście. Dziennie w punkcie notuje się 300-400 wizyt. Roczny obrót wynosi około 1,5 mln euro. To miejsce pracy dla 25 osób, w tym 15 wolontariuszy. Park pełni również funkcję ośrodka szkoleniowego dla osób bezrobotnych.

Rocznie mieszkańcy przywożą tu około 6 430 ton odpadów. W efekcie działania punktu napraw i ponownego użycia zapobiega się powstawaniu 360 ton odpadów rocznie.

Jedziemy do Parku

Jak to wygląda z punktu widzenia mieszkańca? Wybierzmy się zatem.

Najpierw robimy remanent w mieszkaniu czy domu, piwnicy, altanie etc. i po długich negocjacjach z samym sobą i najbliższymi, bo przecież coś kiedyś może się przydać (i tak już od 20 lat...) ładujemy nasz samochód i jedziemy do Parku Alelyckan. Dojeżdżamy, wjeżdżamy wewnętrzną drogą pod dużą wiatę i zatrzymujemy się, aby wyładować rzeczy, które według nas mogą się przydać do dalszego użytkowania (meble, materiały budowlane, zabawki, rowery, sprzęt AGD itp. itd.). Pomaga nam w tym pracownik Parku, który i doradzi co warto zostawić, i pokaże odpowiedni pojemnik. Jak już pozostawiliśmy te rzeczy, jedziemy nieco dalej, wjeżdżamy na podjazd, stajemy przy oznakowanym kontenerze (np. meble) i wrzucamy tam resztę: zniszczoną szafkę czy stolik, a parę metrów dalej wyrzucamy stary dywan czy plastikowe pojemniki. Jak już mamy czysty samochód, to wjeżdżamy na parking i możemy pójść: do sklepu z materiałami budowlanymi (które ktoś wcześniej zostawił), bo potrzebujemy wymienić np. okno w altanie, a tu można tanio kupić (część materiałów eksponowana jest na zewnątrz, jak w sieciówkach); pójść do second handu (to nasz sklep społeczny) i kupić mnóstwo różnych rzeczy, które ktoś wcześniej zostawił w wiacie w tym celu; na lody czy posiłek w niedużej restauracyjce; do parczku, gdzie dzieciaki mo-



gą wyhasać się na zjeździe. A możemy od razu wracać do domu... Mamy uporządkowany strych i poczucie, że spełniliśmy swój ekologiczny obowiązek, a przy okazji pomogliśmy innym.

Marzy nam się

W Elblągu ma być tworzony nowy PSZOK. Marzy nam się, aby powstało podobne rozwiązanie, bo jest praktyczne i zdroworoządkowe. Miasto nie mówi nie, ale zastanawia się jak to zorganizować. Potrzebne są odpowiednie działki i odpowiednie pieniądze. Jakies pomysły na lokalizację pojawiły się, a pieniądze są w FEWiM, czyli nowym budżecie unijnym dla województwa (red. program Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021–2027). Jako że jesteśmy zapobiegliwi i przewidujący (czyli mamy strategię rozwoju i staramy się ją realizować) pozyskaliśmy już z Funduszy Norweskich grant instytucjonalny na sfinansowanie działań (koncepcja, projekt itp.) w zakresie utworzenia „przedPSZOKu” i bardzo byśmy chcieli, aby takie nowoczesne rozwiązanie pojawiło się w Elblągu. Jest duża szansa.

Wizyta w Parku recyklingu Alelyckan odbyła się w ramach szkolenia współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej - Akredytacji ERASMUS+ w Akcji 1 dla kadr edukacji dorosłych.

Fot. Archiwum ESWIP





Fot. archiwum Stowarzyszenia ESWIP

W stylu zero waste

Dobre praktyki, warsztaty i inspirujące rozmowy o rozwiązaniach gospodarki obiegu zamkniętego. Wszystko to podczas wizyty w Bretanii, na zaproszenie Stowarzyszenia RichESS z Francji.

Sylwia Warzechowska

Uczestniczki Elbląskiego Centrum Integracji Społecznej, prowadzonego przez Stowarzyszenie ESWIP spędziły we Francji 5 dni, podczas których odwiedziły m.in. studio wydruków cyfrowych.

- Nie zabrakło także całodniowych zajęć praktycznych w sklepie społecznym Second Nature w miejscowości Binic - mówi Olga Porożyńska ze sklepu społecznego pod Cisem. - Uczestniczki CIS mogły zapoznać się ze schematem gospodarki obiegu zamkniętego, począwszy od przyjęcia towaru do jego ekspozycji, poprzez renowację. Dla porównania, pokazano nam jeszcze inny mniejszy sklep społeczny, gdzie odbywa się produkcja przedmiotów użytkowych z recyklingowego plastiku. Dodatkowym atutem była możliwość wykonania grzebienia według własnych upodobań.

Podczas wizyty studyjnej panie odwiedziły także magazyny z odzieżą używaną, w tym jeden ze sklepem. - Przekazano nam wyczerpującą wiedzę na temat ścieżki jaką przebywa odzież używana - mówią uczestniczki CIS. - Proces logistyczny jest tam na najwyższym poziomie. Na koniec, cała ta wizyta uzmysłowiła nam, jak bardzo potrzebne są takie

organizacje. Jednak to kropla w morzu potrzeb, gdyż ludzie kupowali, kupują i będą kupowali mnóstwo niepotrzebnych rzeczy kierując się potrzebą chwili, a receptą na tego typu bolączki całego świata jest racjonalny przekaz i edukacja - dodają.

- Celem naszych wizyt studyjnych jest poznanie dobrych praktyk partnerskich organizacji - podkreśla Elżbieta Basiukiewicz ze Stowarzyszenia ESWIP. - Nie wszystkie rozwiązania można przełożyć jeden do jednego na polskie realia, ale korzystamy z podpowiedzi i wykorzystujemy inspiracje podczas pracy z uczestnikami projektu „Elbląskie Centrum Integracji Społecznej”. Wartością dodaną są wszelkie działania w myśl gospodarki o obiegu zamkniętym, bo w duchu zero waste funkcjonuje elbląski Dom pod Cisem i nasz sklep społeczny. Obie wizyty w Szwecji i we Francji były możliwe dzięki otrzymanej przez ESWIP Akredytacji w Akcji 1 w ramach programu ERASMUS+ dla kadry edukacji dorosłych. Wsparcie finansowe ze środków UE daje nam możliwość poznawania dobrych praktyk zagranicznych (w formie kursów, szkoleń czy tzw. job shadowing), aby później przekazywać je naszym odbiorcom w Polsce.

Fot. archiwum ESWIP



Ekologicznie w czternastce

Jak skutecznie pozyskać granty oferowane przez Stowarzyszenie ESWIP? Wie o tym społeczność ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Elblągu. W ramach programu grantowego Eko-Inicjatywy w szkole stanęły kosze do selektywnej zbiórki odpadów, a uczniowie, podczas wizyty w Domu pod Cisem, poznali ideę sklepu społecznego oraz zasady 5R.

O gospodarce obiegu zamkniętego można mówić wiele, ale jak przekonać do tego dzieci i młodzież? Skuteczny sposób pokazała elbląska czternastka. W ramach grantu z Eko-Inicjatywy Funduszu Grantowego Stowarzyszenia ESWIP, w każdej klasie stanęły kosze do selektywnej zbiórki odpadów, a uczniowie wzięli udział w ciekawych zajęciach edukacyjnych w Zakładzie Utylizacji Odpadów. Dodatkowo, aby w pełni zobrazować działania w duchu zero waste dzieci odwiedziły również elbląski Dom pod Cisem, gdzie poznały ideę sklepu społecznego.

- W czasie zajęć uczniowie przypomnieli sobie prawi-

łowe zasady segregacji oraz nawyki pozwalające na ograniczenie powstawania odpadów (zasady 5R). Jest to powiązane ze stylem życia zero waste. Uczniowie drużynowo rozwiązywali krzyżówkę, rywalizując o pierwsze miejsce i nagrodę niespodziankę. Ponadto w czasie warsztatów każdy uczeń wykazał się kreatywnością i dał nowe życie talerzom z poprzedniej epoki. Dzieci mogły zabrać na pamiątkę pięknie udekorowany przez siebie talerz oraz zwiedziły sklep i ogródek społeczny - wspominają nauczyciele z SP 14.

Fot. archiwum SP 14 w Elblągu

pozarządowić



swoją pozycję na rynku, dostarczając najwyższej jakości asortyment oraz współpracując z salonami fryzjerskimi i kosmetycznymi. Prywatnie małżeń-

Hurtownia kosmetyczno-fryzjerska MJ Cosmetic Center prowadzona jest przez Julitę i Michała Krauze. Znajduje się w Elblągu przy ul. Jana Henryka Pestalozzkiego 6. W ciągu 15 lat firma prężnie się rozwijała ugruntowując

two od wielu lat angażuje się w sprawy społeczne wspierając różne organizacje oraz osoby indywidualne - chore dzieci czy osoby starsze. W tym roku państwo Krauze dołączyli do grona darczyńców Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Julita oraz Michał postanowili przekazywać darowizny na rzecz Funduszu Grantowego ESWIP, a na dodatek są stałymi klientami Sklepu Społecznego "Pod Cisem" - za co jesteśmy im ogromnie wdzięczni. Właśnie dzięki takim ludziom możemy finansować działania społeczne i charytatywne w Elblągu.



Cele najlepiej realizować krok po kroku

Po dawnym Zespole Szkół Rolniczych w Gródkach, w powiecie działdowskim, pozostały tylko budynki i szklarnie. Jednak wiele wskazuje na to, że już wkrótce to miejsce znowu będzie tętniło życiem, a wszystko to za sprawą Spółdzielni Socjalnej „Každy jest ważny”.

Sylwia Warzechowska

- Główną branżą, w której działa spółdzielnia jest gastronomia, a dokładniej dożywianie dzieci w szkołach - mówi prezes Roman Dawidowski. - W jednym z budynków aktualnie doposażamy kuchnię. Wszystko po to, aby żywić tanio, dobrze i zdrowo.

Aby mieć pewność, że będzie zdrowo, spółdzielnia już użytkuje szklarnie, które pozostały po dawnej szkole rolniczej.

- Mamy do dyspozycji około 1000 metrów kwadratowych, gdzie uczyliśmy się uprawiać warzywa. Całe szczęście, że szklarnie nie były zbyt zniszczone - podkreśla prezes „Každy jest ważny”.

Spółdzielnia aktualnie zatrudnia 10 osób, które uczą się sadzić i pielęgnować rośliny.

- Prowadzimy uprawy ekologiczne, dbamy o to, by

rośliny były odpowiednio nawożone, podlewane i pielone - mówi jedna z pracownic spółdzielni.

Ze szklarni wprost do kuchni

Spółdzielnia socjalna osób prawnych „Každy jest ważny” została powołana przez: Fundację DAR Społeczny, Starostwo Powiatowe w Działdowie, Urząd Miasta i Gminy Lidzbark, Urząd Gminy Działdowo, Miasto Działdowo, Gminę Rybno oraz Gminę Płońska.

- Aby dobrze działać w duchu ekonomii społecznej trzeba słuchać sygnałów. Słuchamy, co jest potrzebne. Zależało mi, aby spółdzielnię współtworzyły samorządy, aby poznawały potrzeby, uczestniczyły w zmianach i zatrudnianiu osób z różnych powodów oddalonych od rynku pracy - podkreśla prezes.

Rozwój lokalny

Bez wątplenia potrzebny jest pomysł na rozwój wsi Gródki, a dokładniej na zagospodarowanie budynków po byłej szkole, aby nie popadły w ruinę.

- Oprócz kuchni, będzie tu także stołówka, na remont której pozyskaliśmy środki unijne. Ale to jeszcze nie wszystkie nasze plany. Jako Działdowska Agencja Rozwoju S.A., przyszłość tego miejsca wiążemy także z przystosowaniem obiektu do kształcenia pielęgniarek. Nawiązaliśmy współpracę z uczelnią z Bydgoszczy, obecnie remontowany jest budynek, aby dostosować pomieszczenia do potrzeb szkoleń praktycznych, także ratowników medycznych - mówi Roman Dawidowski.

W niedalekiej przyszłości wszystkie działania powinny ułożyć się w spójną całość. Szklarnia będzie dawała zdrowe warzywa, które następnie będą przetwarzane w kuchni. Wiodącym działaniem będą posiłki gotowane dla dzieci szkolnych, ale na miejscu powstanie także stołówka, z której będą mogli korzystać studenci i wszyscy chętni. A jak już będą studenci to będą potrzebowali gdzieś mieszkać, dlatego w planach jest również odremontowanie dawnego internatu. Pomysł na cały obiekt już jest, teraz stopniowo trzeba go realizować dając przy okazji zatrudnienie pracownikom spółdzielni.

Pierwszy w Działdowie

„Każdy jest ważny” nie boi się wyzwań. Podglądając praktyki zaprzyjaźnionych organizacji społecznych, spółdzielnia otworzyła pierwszy w Działdowie Sklep Społeczny „Cichy Zakątek”.

- Ideą takiego miejsca jest pozyskiwanie przedmiotów, które po odświeżeniu i drobnej naprawie mogą być dalej sprzedawane. Pozyskane w ten spo-



sób środki przeznaczone zostaną na rozwój naszej spółdzielni - wyjaśnia Roman Dawidowski. - Dlatego zachęcamy mieszkańców do oddawania rzeczy nadających się do dalszego użytku. Sklep społeczny mieści się na naszym działdowskim targowisku.

Już teraz można tam znaleźć książki, obrazy, artykuły wystroju wnętrz, a także... poduszki i praktyczne torby.

- Nasze panie za pomocą profesjonalnej hafciarki wyszywają maszynowo ozdobne napisy na poduszkach, szyją torby. Nabierają praktycznych umiejętności. Warto podkreślić fakt, że panie pracują w szklarni, szyją, a wkrótce będą także pracowały w kuchni. Jestem przekonany, że za kilka lat Gródki będą tętniły życiem, uczelnia wypełni się studentami, szklarnie będą prężnie działały, a wieść o smacznych posiłkach z naszej kuchni rozniesie się daleko - dodaje prezes Spółdzielni.

Fot. Kuba Qbi Strumiński





Po prostu... Laski z Baranówki

Niewielka wieś pod Fromborkiem, ale słyszało o niej już wielu z Warmii i Mazur. Wszystko to za sprawą aktywnych pań i panów z Koła Gospodyń Wiejskich „Laski z Baranówki”.

Sylwia Warzechowska

Liczy się wielkie serducho! Tak jest i było już na początku działalności Koła Gospodyń Wiejskich z Baranówki, kiedy to we wrześniu 2022 roku kilka kobiet zorganizowało bazarek podczas akcji charytatywnej we Fromborku „Razem dla Poli”, by zbierać fundusze na rehabilitację 10-letniej dziewczynki po operacji guza mózgu. Panie zebrały ponad 4 tysiące złotych! Miesiąc później wzięły udział w akcji szycia poduszek dla kobiet po mastektomii, podczas której został pobity Rekord Polski.

- Te dwie inicjatywy spowodowały, że 3 listopada 2022 roku zostało oficjalnie zarejestrowane Koło Gospodyń Wiejskich „Laski z Baranówki” - mówi przewodnicząca Joanna Kowalska. - Koło liczy obecnie 19 członków, wśród nich są także mężczyźni.

„Laski z Baranówki” głównie zajmują się rękodzielstwem. Biorą udział w bazarkach bożonarodzeniowych

i wielkanocnych.

- Najważniejsze są cykliczne bazarki we Fromborku promujące miasto i Kopernika. W naszej ofercie są magnesy, siatki, workoplecaki, opaski - wylicza Joanna Kowalska. - Mamy na swoim koncie kilka wygranych konkursów, dzięki którym powstał w Baranówce ogród ziołowy dla mieszkańców, doświetliliśmy także plac zabaw oraz powstały ozdobne kierunkowskazy.

Wioska tematyczna

Koło Gospodyń Wiejskich „Laski z Baranówki” obecnie tworzy wioskę tematyczną Baranówka. Wraz z mieszkańcami już stworzono ozdobne barany: te o białej wełnie symbolizują kobiety, a te z czarnym runem - mężczyźni.

- Przed nimi warsztaty artystyczne rzeźbiarskie i malarskie pod nazwą „Baranówka Piękna Jest”

Rozwój lokalny

oraz recyklingu drewna „Na Gwoździu” - mówi przewodnicząca KGW. - Piszemy projekty, pozyskujemy darczyńców, aby godnie reprezentować naszą gminę - Frombork.

To jeszcze nie wszystko. Koło otrzymało również e-bony od Fundacji Biedronki.

- W ramach bonów realizowaliśmy w Baranówce projekt dla seniorów. Zorganizowaliśmy dla osób starszych już dwa z trzech spotkań, w trakcie których zrobiliśmy poczęstunek dzięki e-bonom, także uroczysty obiad i prezentację naszego koła. Zaprosiliśmy również policjanta, który przeprowadził pogadankę dla seniorów o zagrożeniach, bo jest ich bardzo dużo. Ostatnie trzecie spotkanie odbędzie się 23 lipca. Zaczynamy też realizować inne projekty. Wygraliśmy konkurs z Fundacji Żółty Szalik dzięki czemu zrealizowaliśmy projekt pn. „Zdrowo, kolorowo, zielono”. Stworzyliśmy ogród kontemplacji, a w nim są krzewy, kwiaty, zioła, rośliny miododajne, domki dla owadów, poidelka, miejsce do posiedzenia, mini szklarnia i kompostownik - opowiada pani Joanna.

23 lipca KGW pierwszy raz było organizatorem Dni Baranówki, podczas którego atrakcji dla mieszkańców nie brakowało. Fotobudka, pokazy strażackie, turniej piłki siatkowej i konkurs rzut... "gumakiem" do wiadra przyciągnęły także okolicznych mieszkańców.

Podzielnia na przystanku

Na ich koncie nie brakuje sukcesów. W plebiscycie Mistrzowie Agro w kategorii najlepsze koło gospodyń wiejskich w powiecie braniewskim „Laski z Baranówki” zdobyły pierwsze miejsce, drugie



w województwie warmińsko-mazurskim. Natomiast 8 lipca, podczas XX Dni Fromborka, otrzymały wyróżnienie za aktywizację społeczną na terenach wiejskich i wspianą pasję promującą gminę Frombork. Obecnie koło gospodyń wiejskich stara się o pozwolenie na użytkowanie starego murowanego przestanku, który chcą przekształcić na punkt społeczny pod nazwą Podzielnia, w którym będzie można zostawić, jak i pobrać różne jeszcze przydatne rzeczy. Oczywiście bezpłatnie.

- Przyszłość maluje się pomyślnie - mówi Joanna Kowalska. - Czekamy na wyniki różnych konkursów. Naszym marzeniem jest stworzenie Twórczego kącika rękodziela i robienie „szyciowych” warsztatów, w tym celu pragniemy pozyskać fundusze na doposażenie naszego kącika krawieckiego i zakupić hafciarkę, ploter itp. Aktywizujemy społeczność, która czynnie pomaga nam w realizacji celów statutowych. Pomagamy, uczymy, bawimy ale nie rozpieszczamy. Chcemy być... i będziemy - dodaje przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich „Laski z Baranówki”.

Fot. KGW „Laski z Baranówki”



Milionowy zysk po czterech latach

Sprzątanie i odśnieżanie dróg, utrzymanie cmentarzy, prowadzenie stołówki, wywóz odpadów komunalnych - to wiodące usługi, jakie oferuje Spółdzielnia Socjalna Sąsiedzi. Obecnie pracuje tam już 40 osób.

Sylwia Warzechowska

- Jako jedni z pierwszych w regionie, chyba nawet w województwie, aplikowaliśmy do powstania spółdzielni socjalnej osób prawnych - wspomina prezes Mateusz Sobieszczuk. - Dzięki dotacji OWIES, przy współpracy dwóch samorządów, gmin Pięńżno i Lelkowo, powołaliśmy Spółdzielnię Socjalną Sąsiedzi. Zaczęło się od wizyty studyjnej w Kępicach w spółdzielni Razem.

- Tam poznaliśmy rozwiązania, jakie daje spółdzielnia socjalna. Trzeba przyznać, że to było bardzo merytoryczne spotkanie. Dostaliśmy kompleksowe informacje, jak doprowadzić do utworzenia spółdzielni - podkreśla Mateusz Sobieszczuk.

600 kilometrów dróg

Jak podkreśla prezes, Sąsiedzi odpowiadają na potrzeby Pięńżna i Lelkowa. Spółdzielnia zajmuje się m.in. utrzymaniem dróg.

- Mamy zamiatarki, kosiarki, pługi, kosiarki bijkowe... Świadczymy usługi dla powiatu i naszych gmin. Łącznie kosimy dwustronnie 600 kilometrów dróg. Zajmujemy się także zarządzaniem cmentarzami, utrzymaniem porządku oraz odbiorem odpadów komunalnych - wylicza nasz rozmówca. - Prowadzimy również działalność gastronomiczną dla szkół w gminie Lelkowo oraz zainteresowanych mieszkańców. Kuchnia i stołówka mieszczą się w użyczonych pomieszczeniach w Szkole Podstawowej w Zagajach, którą zmodernizowaliśmy i wyposażyliśmy w niezbędny sprzęt. Dowozimy posiłki do Zespołu Szkół w Lelkowie, a także realizujemy usługi cateringowe z dowozem.

Spółdzielnia Socjalna Sąsiedzi rozwija się dynamicznie. Na początku zatrudnionych było 10 osób, obecnie jest już 40.

- W powiecie braniewskim mamy bardzo wysokie bezrobocie. Możliwość aktywizowania naszych



mieszkańców daje nam bardzo dużo satysfakcji, a pracownicy są bardzo zaangażowani - podkreśla Mateusz Sobieszczuk. - Zakres naszych usług cały czas się poszerza. Realizujemy już zadania inwestycyjne, budujemy wodociągi, kanalizacje, remontujemy i utrzymujemy drogi. W zeszłym roku osiągnęliśmy przychody na poziomie 5 milionów złotych, możemy się pochwalić rekordowym zyskiem za rok ubiegły - milion złotych dla spółdzielni, który zainwestowaliśmy w rozwój, ale i wsparliśmy lokalne organizacje pozarządowe.

Na zakup sprzętu i wyposażenia

Warto wspomnieć, że rozwój spółdzielni możliwy był dzięki dotacjom z Ośrodka Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu, który prowadzony jest przez Stowarzyszenie ESWIP. Wszystkie trzy udzielone dotacje były przeznaczone na rozwój spółdzielni, na zakup środków trwałych.

- Nigdy nie wydaliśmy dotacji na wydatki bieżące i nadal realizujemy założenia, że spółdzielnia ma siłą

Mateusz Sobieszcuk:
Możliwość aktywizowania
mieszkańców daje nam dużo
satisfakcji, a pracownicy
są bardzo zaangażowani

Mateusz Sobieszcuk
Prezes Spółdzielni Socjalnej Sąsiedzi

rozpędu iść do przodu i funkcjonować. Kolejne wnioski inwestycyjne, które pozyskujemy, też idą w stu procentach na zakup sprzętu i wyposażenia. Wszystko po to, abyśmy mogli się rozwijać - mówi prezes. - Z pierwszej dotacji musieliśmy zbudować siedzibę, tu były gołe ściany nie było okien, nie było drzwi. W tej chwili mamy niezależne ekologiczne ogrzewanie, instalację fotowoltaiczną. Podczas remontu postawiliśmy piec na zrębkę, którą pozyskujemy podczas oczyszczania pobocza. Dzięki temu ogrzewamy bez kosztów.

Jak podkreśla Mateusz Sobieszcuk, spółdzielnia stawia przed sobą bardzo ambitne wyzwania.

- W ciągu czterech miesięcy od powstania - w ramach spółdzielni - powołaliśmy dział do obsługi całego systemu odbioru odpadów komunalnych z gminy Pieniężno. W styczniu 2020 roku mieliśmy w leasingu dwie śmieciarki oraz samochód dostawczy. Obecnie mamy cztery własne śmieciarki i dwa busy.

Przedsiębiorstwo społeczne

Spółdzielnia jest przedsiębiorstwem społecznym, czyli organizacją prowadzącą działalność gospodarczą, która wyznacza sobie cele społeczne. Przedsiębiorstwa społeczne inwestują wypracowane nadwyżki w działalność lub we wspólnotę lokalną, zamiast kierować się potrzebą osiągnięcia maksymalnego zysku na rzecz właścicieli. Właściciele (sa-

morządy) nie mogą pobierać dywidend i zysków z działalności spółdzielni.

- W przypadku spółdzielni osób prawnych - czyli gdy spółdzielnia została założona przez dwa samorządy, jak jest w naszym przypadku, istnieje możliwość zlecenia jej zadań tymże samorządów w ramach preferencyjnych przepisów prawa zamówień publicznych, chodzi o zamówienia in house i klauzule społeczne. Tryb zamówień in house czyli tak zwanych zamówień wewnętrznych jest ściśle uregulowany przepisami ustawy prawo zamówień publicznych. Zamówienia tego typu podlegają identycznej procedurze kontrolnej jak każde inne postępowanie przetargowe realizowane przez samorząd - wyjaśnia prezes Spółdzielni Socjalnej Sąsiedzi.

Spółdzielnia ma także ambitne plany na przyszłość.

- Chcemy zarejestrować spółdzielnię socjalną jako spółdzielnię energetyczną. Będziemy produkować energię, sprzedając ją dla gmin założycielskich i wszystkich obiektów gminnych. W obecnych przepisach energia pochodząca od spółdzielni energetycznej jest zwolniona z opłat: z tytułu rozliczania energii oraz opłat za usługę dystrybucji, opłaty mocowej oraz opłaty kogeneracyjnej, przez co będzie tańsza niż energia z sieci. Czekamy na zakończenie procedur prawnych i... zaczynamy działać - dodaje Mateusz Sobieszcuk.

Fot. Rafał Narnicki



Szkolenia dotyczące tworzenia partnerstw lokalnych cieszą się dużą popularnością

Refleksje o tworzeniu i rozwoju partnerstw lokalnych

Dla mnie partnerstwo lokalne to długofalowa współpraca i relacje między lokalnymi instytucjami, organizacjami oraz mieszkańcami, którzy są zainteresowani wspólnym działaniem na rzecz dobra wspólnego. Powstaje po to, gdyż dostrzegamy w naszym otoczeniu jakąś potrzebę, chcemy wspierać wybraną grupę mieszkańców lub też rozwijać naszą społeczność, skupiając się na sprawach społecznych, edukacji, kultury itd.

Maciej Bielawski

Jednym z zadań partnerstw lokalnych jest także uczenie współpracy i dialogu partnerów reprezentujących różne interesy, angażując przy tym instytucje, jak i zwykłych mieszkańców, wykorzystując dostępne zasoby. Partnerstwa często promują swój region, działają na rzecz rozwoju turystyki, często są rzecznikiem spraw i interesów mieszkańców, głosem zwykłych ludzi. Kiedy popatrzymy na partnerstwa w kontekście lokalnego rozwoju, zobaczymy, że mogą one służyć złagodzeniu różnic poglądów i pomysłów między różnymi uczestnikami danego przedsięwzięcia, zachęcać do podejmowania bardziej twórczych działań.

Co jednak najważniejsze, mogą one tkwić u podstaw poczucia dążenia do wspólnego celu, co może sprzyjać czemuś więcej niżli tylko sprawności i efektywności przedsięwzięcia i dawać mu dodatkowy impuls do działania, który może wynikać z poczucia wzajemności. Partnerstwa mogą zatem w nowy, kreatywny sposób realizować istniejące usługi albo proponować zupełnie nowe, wręcz innowacyjne rozwiązania. Budowane zaufanie wśród partnerów może mieć niezwykle wpływ na sposób zarządzania partnerstwem, a w tym również zespołem ludzi je stanowiącym. Co za tym idzie, integracja partnerów, wspólny cel i tok myślenia oraz rzadkie konflikty sprawiają, że współpraca jest efektywna i silna. O trwałości i skuteczności partnerstw decyduje to,

czy wszyscy jego członkowie mają wspólny, jasno określony cel funkcjonowania tego partnerstwa. Jeśli ludzie są tam, gdzie chcą być (a nie muszą) i wiedzą co i po co robią to efekt zakończony sukcesem jest o wiele bardziej prawdopodobny.

Równość partnerów

Ważne jest także wcześniejsze, wspólne wypracowanie wizji i strategii działania oraz planu uwzględniającego zaangażowanie wszystkich partnerów. Jeśli cel i misja są bliskie wszystkim partnerom, o wiele bardziej się oni angażują w pracę na jego rzecz, utożsamiają się z partnerstwem, wierzą w jego słuszność. Od początku współpracy należy zadbać o to, by partnerstwo odpowiadało na potrzeby lokalne i działało na rzecz ich rozwiązywania, a nie jedynie realizowania własnych pomysłów. Działalność partnerstwa powinna spełniać marzenia lokalnych społeczności, a nie ludzi realizujących projekty. Partnerstwo ma duże szanse przetrwać, jak będzie się już od początku jego tworzenia zwracać szczególną uwagę na budowanie zaufania wśród partnerów oraz solidnego zespołu, poprzez dbanie o relacje i koncentrowanie się na ludziach. Niezmiernie ważna jest tu równość wszystkich partnerów wobec siebie, każdy głos w sprawie powinien być tak samo istotny i brany pod uwagę. To sprzyja zwiększeniu wiary w siebie oraz daje poczucie współdecydowania. Faworyzowanie jest tutaj nie mile widziane, a nawet niebezpieczne dla trwałości partnerstwa. Częste spotkania i wspólne rozmowy dają możliwość uczenia się od siebie oraz coraz lepszego rozumienia siebie nawzajem, a co za tym idzie, również realizowanych przedsięwzięć. To sprzyja elastyczności partnerstwa i otwartości. Nie można tu nie wspomnieć o dobrej i skutecznej komunikacji i przepływie informacji. Bywa, że nieporozumienia rodzą się właśnie z powodu błędów komunikacyjnych.

Podział zadań

Ważny jest też właściwy podział obowiązków i zadań - odnoszący się do wiedzy, umiejętności i możliwości każdego z partnerów, a także przestrzeń do wnoszenia swoich indywidualnych pomysłów. Tutaj poczucie wpływu jest znaczące, daje ludziom przestrzeń do wykazania się oraz brania odpowiedzialności za swoją pracę. Wspólne planowanie i wspólne wdrażanie rozwiązań to także wspólna odpowiedzialność i jawność działań partnerów. Wtedy łatwiej także o nowych partnerów, czyli poszerza-

nie partnerstwa. Czasem partnerstwom pomagają funkcjonować jasno określone i konkretne struktury decyzyjne, a nawet lider partnerstwa. Tworzy się różne dokumenty, regulaminy, uchwały.

To jedynie propozycje, możliwości, ale pamiętanie o tym wszystkim z pewnością uczyni partnerstwo trwalszym i silniejszym, efektywnym i działającym dłużej niż zwykle, spontaniczne porozumienie. Pozwoli również unikać błędów, które powodują nieskuteczność działań i wiele rozczarowań. O partnerstwo trzeba się starać, pracować nad nim, pielęgnować je, by rosło i stawało się coraz lepszym, silniejszym i mądrzejszym, tak jak dziecko, które rośnie, dojrzewa, aż staje się dorosłym, samodzielnym człowiekiem.

Przepis na tworzenie

Eksperti i edukatorzy, swoje refleksje starają się prezentować w formie przystępnych modeli, ścieżek, których celem jest pomoc lokalnym liderom i animatorom w dążeniu do budowania aktywnych, zintegrowanych społeczności. W ten sposób powstała także ścieżka tworzenia i rozwoju partnerstw lokalnych, opierająca się na przekonaniu, że partnerstwo opiera się przede wszystkim na ludziach, a dopiero później na instytucjach, za którymi ci ludzie stoją. Zatem budowanie partnerstwa to w dużej mierze praca na procesie grupowym i na relacjach międzyludzkich. Kolejnym elementem jest przekonanie, iż nawet sam udział w budowaniu part-



nerstwa jest swoistą szkołą partycypacji obywatelskiej i jako taka stanowi wartość bez względu na efekt finalny procesu.

Ścieżka wyróżnia następujące fazy:

Analiza wstępna

↓

Tkanie sieci

- refleksji
- pierwszych relacji

↓

Budowa platformy współpracy

- integracja
- edukacja
- praktyka poszukująca (mapa zasobów i potrzeb, proste działania itp.)

↓

Uzyskanie tożsamości

↓

Działanie

- planowanie
- struktury i organizacja
- praca

↓

Ewaluacja oraz organizacja rozstania lub kontynuacji współpracy

Analiza animatora

Na samym początku jest analiza animatora o potencjale danego przedsięwzięcia. Jest to odwieczny dylemat animacyjny - czekamy, aż potencjał do nas się sam zgłosi, co jednocześnie w pewnym uproszczeniu oznacza, iż dana grupa ludzi jest gotowa na pierwszy krok - w końcu sami do nas przychodzą. Czy wręcz przeciwnie, wychodzimy jako animatorzy w teren i sami szukamy tego potencjału, bazując na różnych analizach, diagnozach, doświadczeniu innych ludzi, w końcu swoim własnym. Na etapie Tkania sieci niezmiernie ważne są pierwsze spotkania kluczowych członków potencjalnego partnerstwa, szczególnie w sytuacji początkujących podmiotów, gdy nie znamy dobrze poziomu kompetencji komunikacyjnych poszczególnych przedstawicieli. Od pierwszych spotkań zaczyna się już cały proces i decyzje podjęte na tym etapie mają doniosłe konsekwencje dla pozostałych etapów, tym bardziej że niezwykle trudno będzie się z nich później wycofać.

Dlatego pierwsze spotkania powinny odbywać się w małych grupach, podczas których facylitacja procesu jest łatwiejsza, nie tylko dla animatora, ale i samych uczestników. Tym bardziej że zgodnie

z zasadami animacji, uczestnicy procesu powinni w jak największym możliwym stopniu, już na samym początku, przejąć odpowiedzialność za całe przedsięwzięcie. Jest to myślenie, zgodnie z którym partycypacja, jako integralna część metodologii pracy animacji społecznej, prowadzi do robienia „rzeczy” z ludźmi, a nie dla ludzi.

Etap budowy

Kolejnymi etapami są Budowa platformy współpracy i Budowanie tożsamości. Etap Budowy platformy współpracy, w którym bardzo ważne jest, by grupa poczuła się ze sobą dobrze i bezpiecznie, a poziom zaufania między ludźmi wzrasta poprzez poznanie się i uświadomienie sobie wspólnych wartości i celów, poznanie się w sytuacjach nie tylko zawodowych, ale również pozazawodowych. Proces integracji zachodzi w zasadzie samoistnie, gdy grupa ludzi przebywa ze sobą przez odpowiednio długi czas. Główną rolą animatora jest w tym czasie dbanie o przebieg procesu grupowego i uświadomienie istnienia tego procesu uczestnikom całego przedsięwzięcia i odczarowanie tych „magicznych” kompetencji komunikacyjnych.

Budowanie tożsamości

Etap Budowania tożsamości partnerstwa, podobnie jak proces grupowy, przebiega niemal równolegle podczas wszystkich etapów ścieżki budowania partnerstwa. Należy być czujnym, by pomóc uczestnikom spotkań w wyłapywaniu pewnych niuansów. Rytuały grupowe nie rodzą się z dnia na dzień i pewne wspólne zachowania nie od razu stają się kluczowymi elementami tożsamości partnerstwa. Schemat ścieżki jest umowny i nie zawsze musi przebiegać zgodnie z zaprezentowanymi etapami. Niemniej jednak jest to mapa drogowa zwłaszcza dla mniej doświadczonych liderów i animatorów inicjujących lub wspierających ten proces. Jej atutem jest z pewnością wzmocnienie i pokazanie w praktyce etapu tworzenia i wzmocnienia tożsamości i relacji w partnerstwie, co w oparciu o wieloletnie obserwacje wpływa znacząco na kwestię trwałości partnerstw. Po latach, kiedy partnerstwa lokalne często były tworzone na potrzeby różnych programów i projektów, przychodzi czas oddolnego ich inicjowania, w oparciu o potrzeby mieszkańców oraz ich koncentracji na zmianie i rozwoju „małych ojczyzn”.

Fot. archiwum ESWIP

Darowizny, zbiórki publiczne i loterie fantowe

Jak organizacja pozarządowa może pozyskiwać środki pieniężne? Na co warto zwracać uwagę i jakie są wymogi formalne? O tym w naszym materiale.

Agata Błaszczuk

Jednym z typowych sposobów jest pozyskiwanie dotacji na prowadzenie działalności statutowej, zazwyczaj chodzi w takim wypadku o działalność statutową nieodpłatną. Niemniej jednak przepisy prawa dają organizacjom pozarządowym również inne możliwości prowadzenia działalności, w tym również działalności odpłatnej statutowej oraz działalności gospodarczej, które pozwalają na pozyskanie środków na prowadzenie działalności statutowej. W ramach działalności statutowej nieodpłatnej wymienić można: darowizny, zbiórki publiczne czy loterie fantowe. W ramach prowadzonej działalności odpłatnej statutowej wymienić można sprzedaż, przy czym sprzedaż mieści się zarówno w prowadzonej działalności odpłatnej jak i gospodarczej. W ramach działalności gospodarczej wymienić można sponsoring - czyli inaczej mówiąc świadczenie usług reklamowych, zazwyczaj dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w większym rozmiarze chcących wypromować sprzedawane przez siebie towary czy usługi.

Darowizna

Darowizna jest czynnością uregulowaną w przepisach kodeksu cywilnego (art. 888 i następane ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.) i co najważniejsze jest czynnością, która powinna mieć miejsce tytułem darmym - oznacza to, że jedna ze stron czynności przekazuje środki pieniężne lub rzeczy (darowizna nie koniecznie bowiem musi obejmować środki pieniężne) dla organizacji pozarządowej, natomiast po stronie tej organizacji nie istnieje żadne świadczenie wzajemne.

Oznacza to, że organizacja pozarządowa, czyli otrzymujący darowiznę, nie ma obowiązku spełnienia w zamian za tą darowiznę żadnego świadczenia wzajemnego. Kwestią równie ważną może

być fakt, że przepisy Kodeksu cywilnego przewidują dwie możliwe formy darowizny - pierwsza - najczęściej stosowana w praktyce to tzw. darowizna rękodajna - jest to darowizna, która jest już wykonana; druga forma to umowa darowizny, która nie została jeszcze wykonana, a która dla swojej ważności wymaga formy aktu notarialnego. Należy bowiem pamiętać, że umowa darowizny, która nie została wykonana (czyli przedmiot darowizny nie został jeszcze przekazany obdarowanemu), wymaga dla swojej ważności formy aktu notarialnego, w przeciwnym wypadku umowa taka jest nieważna i obdarowany nie może domagać się w żaden sposób wykonania takiej umowy.

Zbiórki publiczne

Zbliżoną czynnością do darowizny będą zbiórki publiczne. Można wręcz powiedzieć, że prowadzenie zbiórki publicznej daje organizacji pozarządowej możliwość pozyskiwania wielu darowizn od wielu różnych osób i umożliwia prowadzenie akcji związanych z pozyskiwaniem środków na szeroką skalę i publicznie.

Reguły prowadzenia zbiórek publicznych określone zostały w treści ustawy z dnia 14 marca 2014 r. o zasadach prowadzenia zbiórek publicznych, t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1672. Przepisy tej ustawy regulują zbieranie pieniędzy, a konkretnie gotówki lub ofiar w naturze w miejscu publicznym, w szczególności chodzi tu o miejsca takie jak ulice, place, parki czy cmentarze, bardzo często zbiórki prowadzone są również na terenach centrów handlowych, czy nawet w mniejszych sklepach.

Co ważne ustawa wskazuje, że w ramach zbiórek publicznych mogą być zbierane pieniądze wyłącznie na określony, zgodny z prawem cel, pozostający w sferze zadań publicznych, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2020 r. poz. 1057), oraz na cele religijne. Jak widać ustawa nie daje podstaw do prowadzenia

każdego rodzaju zbiórki, bowiem cele tej zbiórki muszą być zgodne z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, powinny również być zgodne z celami działalności organizacji, która tę zbiórkę prowadzi. Warto zaznaczyć, że do prowadzenia zbiórki niezbędne jest by organizacja, która będzie ją prowadzić, przed jej rozpoczęciem zgłosiła ją ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej na ogólnopolskim elektronicznym portalu zbiórek publicznych (<http://zbiorki.gov.pl>). Również po przeprowadzeniu zbiórki organizator zobowiązany jest do rozliczenia wszystkich środków z nich uzyskanych, w tym w szczególności udokumentowania ile środków zostało zebranych w trakcie zbiórki i na co środki te zostały wydatkowane.

Loterie fantowe

Inną możliwością pozyskiwania środków, można nawet powiedzieć, że w nieco bardziej atrakcyjny aniżeli zbiórka sposób - jest organizowanie loterii fantowych. Tutaj jednak przepisy stawiają przed organizacjami dużo więcej wymagań formalnych, aniżeli w przypadku zbiórek publicznych. Zasady organizowania loterii fantowych podlegają bowiem przepisom ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 227. Wprawdzie regulacje tej ustawy przewidują wiele uproszczeń dla organizacji non-profit realizujących loterie fantowe, niemniej jednak w dalszym ciągu organizacja takich loterii podporządkowana musi zostać wielu zasadom. Trudno w tak krótkim tekście przytoczyć wszystkie z nich, myślę jednak, że na start każda organizacja, która chciałaby zrealizować loterię fantową powinna zapoznać się z materiałami przygotowanymi na stronie rządowej, które w dość przystępny sposób opisują zasady organizacji tzw. małych loterii fantowych, wytyczne te dostępne są w Internecie - <https://www.biznes.gov.pl/pl/opisy-procedur/-/proc/1174>.

Co najistotniejsze - w przypadku małych loterii fantowych, podobnie jak w przypadku zbiórek publicznych - wymagane jest odpowiednie rozliczenie środków uzyskanych w trakcie prowadzenia loterii. Zgodnie z art. 16 ustawy o grach hazardowych dochód z loterii fantowej i gry bingo fantowe przeznaczony jest w całości na realizację określonych w zezwoleniu i regulaminie gry celów społecznie użytecznych, w szczególności dobroczynnych. Dodatkowo podmiot zarządzający loterią fantową lub grę bingo fantową jest obowiązany przedstawić orga-

nowi, który udzielił zezwolenia, w terminie 30 dni od dnia zakończenia urządzanej gry, szczegółową informację o realizacji obowiązku przeznaczenia wszystkich środków na cele społecznie użyteczne określone w zezwoleniu i regulaminie gry.

Działalność odpłatna i gospodarcza

Kolejne typy czynności, w ramach których organizacje mogą pozyskiwać środki pieniężne, są realizowane w ramach działalności odpłatnej lub gospodarczej organizacji pozarządowej. W tym miejscu, żeby prościej było odróżnić prowadzoną działalność odpłatną i gospodarczą w organizacji, należy odnieść się do przepisów ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 571. W treści art. 7 i 8 tejże ustawy wskazano, że działalnością odpłatną pożytku publicznego jest działalność prowadzona przez organizacje pozarządowe w sferze zadań publicznych, za które pobierają one wynagrodzenie. Ustawa odnosi nas w tym wypadku do sfery zadań publicznych określonych w treści art. 4 - regulacja ta wymienia zakreślenie działalności, które mogą zostać uznane za należące do sfery pożytku publicznego. Aby uznać daną działalność



za działalność statutową w konkretnej organizacji - musi ona mieścić się w cytowanym już art. 4, ale również powinna ona znajdować się w statucie organizacji. Bowiem działalność faktycznie realizowana przez organizację pozarządową powinna pozostać w zgodzie z zakresem tej działalności określonym w statucie organizacji. Jednocześnie ustawa wymienia kilka typów czynności realizowanych przez organizacje, które co do zasady uznawane są za działalność statutową odpłatną, a należą do nich:

1. sprzedaż wytworzonych towarów lub świadczenie usług w zakresie:

- a) rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych na zasadach określonych w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2023 r. poz. 100, 173 i 240), lub
- b) integracji i reintegracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, o których mowa w ustawie z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym (Dz. U. z 2022 r. poz. 2241) oraz ustawie z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz. U. z 2020 r. poz. 2085 oraz z 2022 r. poz. 1812 i 2140);

2. sprzedaż przedmiotów darowizny.

Jednocześnie regulacje ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie w art. 9 wprowadzają wyjątek od opisanych wyżej zasad, a mianowicie stanowią, że działalność odpłatna pożytku publicznego organizacji pozarządowych stanowi działalność gospodarczą, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 6 marca 2018 r. - prawo przedsiębiorców, jeżeli:

- 1) wynagrodzenie, pobierane przez organizację, jest w odniesieniu do działalności danego rodzaju wyższe od tego, jakie wynika z kosztów tej działalności, lub
- 2) przeciętne miesięczne wynagrodzenie osoby fizycznej z tytułu zatrudnienia przy wykonywaniu statutowej działalności odpłatnej pożytku publicznego, za okres ostatniego roku obrotowego, a w przypadku zatrudnienia trwającego krócej niż rok obrotowy - za okres tego zatrudnienia, przekracza 3-krotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego za rok poprzedni.

W pewnym uproszczeniu zatem można powiedzieć, że działalność odpłatna organizacji pozarządowej przekształca się w działalność gospodarczą, jeżeli zaczyna przynosić dochód - czyli

przychody z tej działalności przekraczają jej koszty. W tym wypadku odnieść się można do czynności takiej jak sprzedaż. Dla przykładu organizacja działająca w ramach promocji kultury i sztuki regionu, w ramach prowadzonej działalności statutowej odpłatnej, sprzedaje wytworzone przez lokalnych twórców obrazy. W takiej sytuacji powiedzieć można, że sprzedaż obrazów mieści się w ramach działalności statutowej odpłatnej, jeżeli przychody uzyskane z tej sprzedaży nie przekraczają kosztów tej działalności. Jeżeli natomiast organizacja zacznie zarabiać na tej sprzedaży to automatycznie działalność odpłatna statutowa przekształca się w działalność gospodarczą. Drugi z czynników powodujących zmianę działalności statutowej odpłatnej w działalność gospodarczą - czyli przekroczenie limitów zarobków osób zatrudnionych w działalności odpłatnej statutowej - w tym miejscu pominię, ze względu na to, że okoliczność taka niezwykle rzadko zdarza się w organizacjach pozarządowych.

Sprzedaż

Sprzedaż jest przykładem czynności, która mieścić się może zarówno w ramach działalności odpłatnej statutowej, jak i gospodarczej. Inny przykład, będący typowym przykładem działalności gospodarczej - to sponsoring. Sponsoring w swojej istocie jest świadczeniem usług marketingowych (reklamowych). Sponsoring to odpłatne świadczenie (najczęściej pieniężne) wykonywane przez sponsora, zazwyczaj firmę, na rzecz innego podmiotu (sponsorowanego), w zamian za co sponsorowany zobowiązany jest do reklamowania, promowania sponsora lub jego produktów (odpowiednio towarów lub usług), oraz informowania o samym sponsoringu i sponsorze.

Jak widać ze wskazanej definicji usługi sponsorskie są realizowane za odpłatnością. W przypadku usług sponsorskich każda ze stron ma określone obowiązki - dla przykładu sponsor - przekazuje pieniądze, a sponsorowany - reklamuje sponsora lub jego towary czy usługi. Jednak ze względu na fakt, że usługi reklamowe nie mieszczą się w sferze działalności pożytku publicznego - czyli ich wykonywanie nie realizuje zadań ze sfery pożytku publicznego, to sponsoring realizowany być powinien w ramach działalności gospodarczej organizacji, a nie w ramach działalności statutowej.

Fot. archiwum ESWIP

BĄDŹ EKO Z DOMEM POD CISEM

www.dompodcistem.pl



KAWIARENKI NAPRAWCZE

Pod okiem fachowców samodzielnie naprawisz przyniesioną rzecz.

EKOLOGICZNE ZAKUPY

Z nami uszyczesz swoją torbę na zakupy.

RENOWATOR

Odnowisz swoje meble. Samodzielnie lub nauczysz się od innych, jak to zrobić.

CUDA Z RECYKLINGU

Nie wyrzucaj. To, co na pierwszy rzut oka wydaje się niepotrzebne, może być użyteczne.

WYMIENNIKI

Wymienisz się niepotrzebnymi rzeczami.

Dom pod Cisem
Elbląg, ul. Stawidłowa 3

+48 734 218 310
www.dompodcistem.pl



DOM 1905 — 2019
POD CISEM

Elbląg, Stawidłowa 3